

Grabski, Andrzej Feliks

"S mečem i štitem : české raně feudální vojenství", Pavel Choc, Praha 1967 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 59/2, 318-320

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

wolno dopatrywać się namiestnika cesarskiego na terenie Rzymu; taką samą godność namiestniczą (*matricia*) na terenie Niemiec pełniła współcześnie ciotka Ottona, Matylda.

Jak wiadomo, od czasów Zeissberga płącze się w literaturze pogląd, jakoby również Bolesław Chrobry miał otrzymać od cesarza Ottona III godność patrycjusza. Nasz autor nie opowiada się za tą tezą, ale też i jej nie odrzuca; uważa ją za prawdopodobną (s. 170). Wydaje się jednak, że w świetle przytoczonych przezeń faktów, które nie zostały przez niego z dostateczną precyzją zinterpretowane, nadanie Bolesławowi patrycjatu jest zupełnie nieprawdopodobne. Zarówno Ziazo, jak i Matylda pełnili funkcje namiestnicze; Bolesław Chrobry nie mógł być namiestnikiem we własnym państwie.

Rozprawa Wilhelma Heila znacznie posunęła naprzód naszą wiedzę o patrycjacie wczesnośredniowiecznym; schyłkowa jego faza, której autor zgodnie ze swym założeniem poświęcił znacznie mniej uwagi, wymaga osobnej analizy.

Gerard Labuda

Pavel Choc, *S mečem i štítem. České raně feudální vojenství*, Naše Vojsko, Praha 1967, s. 576, 23 tabl.

Praca P. Choc'a zasługuje na naszą uwagę z wielu względów. Jest to jak dotychczas najpełniejsze ujęcie dziejów wczesnośredniowiecznej wojskowości jednego z krajów słowiańskich, pełniejsze od tych, jakie mamy w nauce radzieckiej czy polskiej. Analogiczna problematyka w odniesieniu do dziejów Polski absorbuje dziś stosunkowo liczne grono historyków, dla których badania autora dostarczają wiele istotnego materiału porównawczego.

P. Choc nie uległ pokusie opisywania dziejów wojen, a przedmiotem jego rozważań są dzieje wojskowości. Tego rodzaju ujęcie jest niewątpliwie ambitniejsze i mniej tradycyjne, ale trudniejsze do realizacji. Autor posiada formację historyka, nie jest archeologiem, co warunkuje położenie głównego akcentu na interpretację przekazów pisanych, dodajmy — bardzo licznych (spis na s. 519—532). Z doświadczeń naszej powojennej historiografii wojskowo-histerycznej wiadomo, jak różnie ujmowali te same zagadnienia historycy *sensu stricto* i archeologowie, i chyba konieczność „krzyżowania” specjalności bądź współpraca specjalistów jest tu oczywista. Dlatego skoro historyk o tradycyjnej formacji w zasadzie nie może przedsięwziąć na własną rękę badań archeologicznych dla wyjaśnienia tego czy innego zagadnienia, może zaś to uczynić archeolog, ten ostatni będzie miał zawsze coś do dorzucenia nawet do tak solidnych badań, jakie prezentuje Choc.

Wstęp (s. 7—14) poświęca autor zagadnieniom najogólniejszym — po paru zdaniach o przedmiocie historii wojskowości przechodzi do krótkiego omówienia historiografii, wyjaśnienia chronologicznego zakresu pracy (850—1250) i bodaj najciekawszych obserwacji o metodzie badań. Przecistawiając się zarówno dawnemu bezkrytycyzmowi jak i hiperkrytycyzmowi w stosunku do tekstów staje wobec zagadnienia, jakże charakterystycznego zwłaszcza dla dawniejszego piśmiennictwa wojskowo-histerycznego w wielu krajach, mianowicie antagonizmu między wojskowymi, parającymi się historią (którym zarzuca się niedostatki metody) a historykami zajmującymi się problematyką wojskową (których obwinia się o niezajomość podstawowych nieraz spraw wojskowych). Pięknym przykładem jest przytoczona przez autora polemika Kuffnera i Pinskera w sprawie bitwy pod Lipanami; pierwszy wojskowymi argumentami gromił cywila, ten zaś podrywał sobie z badawczych zabiegów przeciwnika. Poddając krytyce tak częste w historiografii wojskowo-histerycznej tendencje nacjonalistyczne, autor dostrzega je nie tylko w dawniejszej literaturze, ale i w historiografii marksistowskiej (używając jego sformułowania). Występując prze-

ciwko dyletantyzmowi autor cytuje znamienne, nie tylko dla dawniejszej nauki czeskiej, zdanie recenzenta jednej z prac wojskowo-histerycznych, wypowiedziane na łamach „Českého Časopisu Historického” (t. XVIII): „Prace historyczne wychodzące z kręgów wojskowych wzbudzają zazwyczaj nieufność”. Nie dysponuję analogicznym tekstem polskim, ale pogląd taki nie był obcy wielu historykom u nas i pomimo wielkiego skoku naprzód za naszych czasów wojskowo-histeryczny dyletantyzm jeszcze nie całkiem należy do przeszłości.

Punktem wyjścia rozważań autora jest zagadnienie warunków naturalnych Czech i Moraw, które zarysowuje on bardzo ogólnie (s. 15—23). Prowadzi to do uwag o miejscu Czech w wojennych dziejach Europy, zilustrowanych schematyczną mapką ważniejszych pobojoiwisk w Europie środkowej od czasów najdawniejszych po współczesność (s. 21), wskazującą, że ich liczba jest na terenie Czech znacznie mniejsza niż w krajach sąsiednich. Jednakże autor nie poprzestając na tej obserwacji przeprowadza dość ryzykowny wywód o tym, że położenie Czech warunkuje, iż stanowią one swego rodzaju języczek u wagi w Europie i — jak miał rzec kiedyś Bismarck — kto jest ich panem, jest panem Europy (s. 22—23). Równie wstępny charakter posiada kolejny rozdział o „charakterze” wojen i ich przygotowaniu politycznym w interesującym autora okresie (s. 24—35). Moim zdaniem rozważania o „charakterze” wojen we wczesnym średniowieczu muszą tracić pewnym schematyzmem, póki nie wkroczyliśmy na pole dziejów ówczesnej ideologii i teorii wojen. Autor nie zatrzymał się dłużej nad tą problematyką, poprzestając na podkreśleniu konieczności dokładnego analizowania każdej z poszczególnych wojen dla określenia jej „charakteru”. O ile w tych rozważaniach uległ koncepcjom bliskim wielu współczesnym teoretykom wojskowym, to w dalszej części nie uczynił koncesji dla tradycyjnej problematyki politycznej, może zbyt skrótowo przedstawiając zagadnienie politycznego przygotowania wojny, często niedoceniane przez historyków wojskowości. Z drobnych uwag: termin *furor teutonicus* powstaje nie we wczesnym średniowieczu, jak sądzi autor (s. 29 i s. 463, przypis 4), ale znacznie wóźniej. Zna go Lucanus (Pharsalia, I, w. 255—6) ¹.

Duży rozdział „Složení a početnost raně feudálních vojsk” (s. 36—83) był już we wstępnej wersji publikowany na łamach „Historie a Vojenství” (1964, s. 427—476) pt. „Početnost raně feudálních vojsk”. Przystępując do rozważań o liczebności wojsk, który to problem jest nie tylko u nas piętą Achillesową wojskowej mediewistyki, wiele uwagi poświęca autor zagadnieniu metody badawczej. Wyraźnie podkreśla niedostatki dotychczasowych propozycji (H. Delbrück, E. Frauenholz, F. Lot i in.), wiele uwagi poświęca krytyce źródeł, konieczności ich wieloaspektowego badania. Na marginesie tych rozważań zwróćmy uwagę na interesujące wyniki niepublikowanej niestety pracy doktorskiej Irmeli Weiland ², znane nam pośrednio z książki P. Görlich ³, w sprawie wyolbrzymiania strat wroga a pomniejszania własnych w opisach batalistycznych. P. Choc omawia problem w porządku chronologicznym, najpierw liczebność wojsk w VII—IX w., potem w X i od początku XI do połowy XIII stulecia, wciągając w orbitę rozważań szeroki materiał porównawczy, łączący przy tym wnioski płynące z analizy konkretnych działań wojennych z tymi, jakie wysnuwa z rozważań o możliwościach mobilizacyjnych kraju, podobnie więc, jak to czynią i badacze polscy. Kolejny rozdział dotyczy zagadnień dowodzenia i organizacji wojska (s. 84—100), gdzie czytelnik znajdzie m.in. interesujące analizy pojęć

¹ Por. bardzo tendencyjną pracę E. Schelenz, *Fort mit dem „furor Teutonicus”*, „Monatschrift für Höhere Schulen” t. XXXVI, 1937, s. 297—307.

² I. Weiland, *Die Zahlenangaben in den erzählenden Geschichtsquellen des frühen und hohen Mittelalters*, Halle/Saale 1956.

³ P. Görlich, *Zur Frage des Nationalbewusstseins in ostdeutschen Quellen des 13. bis 14. Jahrhunderts*, Marburg/Lahn 1964, s. 180—193; por. moją recenzję w „Zapiskach Historycznych” t. XXXII, 1967, nr 3, s. 68—71.

takich jak *legio*, *acies*, *agmen*, *cohors*, *phalanx*, *scara* i in. Na marginesie dodajmy, że wobec wysuwanej w naszej literaturze hipotezy o trójkowodziesiętnym systemie organizacji wojska (A. Nadolski i piszący te słowa) można podnieść zastrzeżenie, czy nie jest to jednak tylko język źródeł, operujących swoistą symboliką (np. u Galla)? Kolejnymi zagadnieniami omawianymi przez Chocę są — wykształcenie wojska (s. 101—110) i jego dyscyplina (s. 111—121), zaopatrzenie (s. 122—133) i „zabezpieczenie zdrowotne” (s. 134—140), po czym następuje długi rozdział o uzbrojeniu (s. 141—238), w którym wykorzystano bardzo różnorodny materiał źródłowy, od archeologicznego po zabytki iluminatorstwa i porównawczy, w tym szeroko polski. Następnie Choc omawia zagadnienia strategii (s. 240—319) — rozpoznanie strategiczne i jego formy (ta część w innej redakcji była wcześniej publikowana jako artykuł pt. „Nejstarší průzkum v našem vojenství”, „Historie a Vojenství”, 1964, s. 793—803), plan wojny (nie przesadzajmy jednak, że zawsze takowy był!), mobilizacja i koncentracja wojska, pora i czas trwania wojny (rozwijając rozważania K. Schünnemanna, A. Nadolskiego i in. zaobserwował autor interesujące prawidłowości w odniesieniu do stosunków czeskich), jej koszty (czemu nie wyodrębniono osobnego podrozdziału?), wreszcie strategia zaczepna i obronna. Część tego rozdziału pt. „Obrana raně feudálních Čech” była opublikowana w nieco innej wersji w „Historie a Vojenství” (1963, nr 4, s. 577—610), gdzie autor załączył cenne dodatki — pierwszy ilustrujący położenie ważniejszych *zemských bran* i drugi — ciekawą mapę „System obrony granic około r. 1250” — teraz pominięte z niewątpliwą szkodą dla książki. Geograficzno-historyczne rozważania autora zainteresują badaczy stosunków polsko-czeskich, zwłaszcza wojenno-politycznych; szkoda, że nie wykorzystano tu w pełni polskiej literatury geograficzno-historycznej, zwłaszcza dawnych prac W. Semkowicza⁴. Z zagadnieniami omawianymi w tym rozdziale łączy się także artykuł P. Chocę pt. „Doudlebska přeseka” ogłoszony niedawno w czasopiśmie „Jihočeský Sborník Historický”, 1966, nr 1—2, s. 1—7. Podobnie jak poprzedni, skonstruowany został rozdział o taktyce (s. 320—447), w którym omówiono kolejno: rozpoznanie taktyczne, marsz i przemieszczenie wojska, tabor, nawiązanie styczności z nieprzyjacielem, szyk bojowy, bój w polu, walka o grody i miasta. Swoje rozważania zamyka P. Chocę krótkim rozdziałem o pokoju (s. 448—452) i podsumowaniem całości pracy (s. 453—460). Zabrakło tu miejsca na zanalizowanie całej prawnej i ideologicznej problematyki zawierania pokoju, co zapewne wynika z wojskowo-historycznego charakteru pracy oraz jej adresowania do stosunkowo szerokiego kręgu czytelników (nakład 2500 egzemplarzy). Na s. 461—518 znajdują się przypisy; spisy źródeł i literatury, rycin i ilustracji, indeks rzeczowy i spis rzeczy dopełniają całości. Po s. 448 zamieszczono 23 ryciny na kredowej wkładce. Forma wydawnicza bez zarzutu — oprawa płócienna, obwoluta.

Dzieło P. Chocę zasługuje na bardziej wnikliwe omówienie niż to, jakie mogliśmy tu przedstawić. W porównaniu z analogicznymi pracami polskimi autor ogarnął szerszy krąg zagadnień, starał się je omówić możliwie wnikliwie. Zdystansował on swych polskich kolegów po piórze.

Andrzej Feliks Grabski

Thomas N. Bisson, *Assemblies and representation in Languedoc in the thirteenth century*, Princeton University Press 1964, s. XII, 367.

Pisanie recenzji z książki mającej charakter regionalnego studium, wydanej w dodatku przed czterema laty, wymaga niewątpliwie uzasadnienia. Przede wszystkim recenzentowi udało się zdobyć egzemplarz dopiero przed rokiem. Po wtóre

⁴ W. Semkowicz, *Geograficzne podstawy Polski Chrobrego*, KH 1925; tenże *Historyczno-geograficzne podstawy Śląska*, [w:] *Historia Śląska* t. I, Kraków 1933.